

ANNA CZAJKA
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

O potrzebie studiów włoskich. Uwagi wstępne

Spotkanie na konferencji i niniejszy tom, będący jego rezultatem, mają stanowić źródło nowego kierunku studiów humanistycznych, noszącego oficjalnie nazwę Filologia włoska, a który, rozstrzygając między sobą, nazywany często, nie bez powodu (o czym poniżej) – studiami włoskimi. Konstytuując te studia, stajemy wobec pytań, które dziś silniej niż kiedykolwiek kierowane są pod adresem humanistyki – pytań o uzasadnienie tworzenia nowych kierunków w humanistyce, albo prośbiej, o ich przydatność we współczesnym świecie. Odpowiadając na te pytania, nawiązujemy do polskiej tradycji takich uzasadnień – a to do tomu Feliksa Jarońskiego *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*¹, a to choćby do wystąpienia Leszka Kotakowskiego, a wśród nich rozmowy *O potrzebie nauczania łaciny*². Wymienimy w kilku punktach racje tych studiów, a także kilka istotnych dla nich aspektów. Ujmniemy je w postaci uwag sformułowanych na podstawie wielu lat doświadczeń życia i pracy między rzeczywistościami europejskimi, w tym polską i włoską, czynionych niejako z lotu ptaka i z tej perspektywy kreślących mapę problemów³.

¹ F. Jaroński, *Jakiej filozofii Polacy potrzebują?* Rozprawa na publicznym posiedzeniu Akademii Krakowskiej dla obchoodu pamiątki traktatu w Wiedniu 1809 zawartego i upamiętnienia wolności handlowej miasta Krakowa, dnia 15 października r. 1810 zebrałym czytana, Kraków 1810. Zob. także, *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, oprac. W. Tarankiewicz, Warszawa 1970.

² L. Kotakowski, *O potrzebie nauczania łaciny. Rozmowy z Mistrzem*, cz. 2, <https://www.youtube.com/watch?v=h8OISDwde54> i kolejne [dostęp 5.05.2016].

³ W tym wstępnym szkicu chodzi o mapę problemów, która w żadnym wypadku nie rości sobie pretensji do kompletności. Każda z uwag wymagałaby pogłębionych studiów i dokumentacji, które, jak można oczekiwać, zostaną podjęte.

1. Znaczenie dla kultury polskiej relacji z Włochami jest niepodważalne: to nasz związek przez Kościół, to związki jagiellońskie, to przejęcie wzoru formacji humanistyczno-renańskiej, to związki w zmaganiach o niepodległość narodową XIX i XX wieku. To zawsze inspirujące dla naszych twórców (od Jana Kochanowskiego przez Teofila Lenartowicza, Cypriana Norwida, Marię Konopnicką po Zbigniewa Herberta) spotkania z kulturą włoską.

2. Jest zjawiskiem znamionnym i godnym osobnych rozważań, że relacje z kulturą włoską przedstawiciele innych kultur, nie tylko polskiej, zawsze okazywały się dla nich inspirujące. Niejeden autor narodził się w zetknięciu z Włochami. Ogólnie znana jako podgatunek literatury podróżniczej jest podróż do Włoch, z jego najwybitniejszym urzęczeniściem w postaci powieści Johanna Wolfgang Goethego o tym właśnie tytule⁴. Podróż do Włoch i po Włoszech to forma Faustowskiego „powrotu do matek”, do korzeni w starożytności śródziemnomorskiej, to kształtowanie się w zetknięciu z jej formami, próba wpisania własnych poszukiwań w kulturowe *continuum* i nadania im charakteru obiektywnego.

3. Innym znamionnym zjawiskiem w relacjach z kulturą włoską, któremu warto poświęcić uwagę, jest coś, co można by nazwać marzeniem o Włoszech, pozytywnym wyobrażeniem o rzeczywistości włoskiej, obowiązującym w recepcji Włoch w kulturze brytyjskiej, niemieckiej, polskiej. Najdobitniej wyraża je piosenka Mignon, postaci Goethowskich *Lat nauki Wilhelma Meistra*, unoszącej tęsknotę za krajem szczęścia, znana nam w wersji stworzonej przez Adama Mickiewicza:

Znasz-li ten kraj,
Gdzie cytryna dojrzewa,
Pomarańcz blask

⁴ J.W. Goethe, *Italienische Reise (1816-1817)*, „Hamburger Ausgabe”, hrsg. von E. Trunz, Hamburg 1988, Bd. 11, pol. *Podróż włoska*, przekł. H. Krzeczowski, Warszawa 1980. Na temat niemieckich podróży włoskich zob. A. Aumhammer, *Goethes „Italienische Reise” im Kontext der deutschen Italienreisen*, „Goethe-Jahrbuch” 120 (2003), s. 72-86. Zadaniem badawczym, które się w tym kontekście pojawia, byłoby syntetyczne ujęcie zjawiska podróży do Włoch Polaków, opisywanych częściowo w przeszłości i współcześnie.

Majowe złoci drzewa?
Gdzie wieńcem bluszcz
Ruiny dawne stroi,
Gdzie buja laur
I cyprys cicho stoi?
Znasz-li ten kraj?*

Ta tęsknota za Italią, pozytywne wyobrażenie Włoch, apostrofiowanie bliskości i związków z kulturą włoską oddziałuje zazwyczaj inspirująco, mobilizująco. Niekiedy jednak zdarza się, że piękny stereotyp utrudnia dostęp do włoskiej rzeczywistości, która w konkretnym doświadczeniu okazuje się – a jest ono udziałem wielu osób żyjących między kulturami – trudno rozpoznawalna. Bezradni stojmy wobec problemów niewydolności administracji, korupcji w sferze publicznej, znaczącego udziału mafii w określaniu rzeczywistości włoskiej, postaw etycznych nieuwzględniających wymiaru wspólnego dobra (przysłowiowa nieobecność rygору etycznego Kanta we Włoszech), nierówności ekonomicznych, braku perspektyw zawodowych dla młodych (bezrobocie 39%), exodusu młodych wykształconych za granicę, blokady rozwoju struktur badawczych, systemu politycznego nieodpowiadającego wymogom obywatelskości, dramatycznie kurczącego się przyrostu naturalnego⁵.

4. Zapewne też wielu osobom żyjącym między Polską a Włochami znane jest szczególne uczucie opuszczenia jednego i zanurzenia się w drugi świat, doznanie zawieszenia, wynikające z przemieszczania się, a co za tym idzie okresy swoistej kwarentany (przejścia), niepewności po przyjazdach. Na nowo wówczas przyśposowujemy do otoczenia nie

⁵ A. Mickiewicz, *Do H* Wezwanie do Neapolu. (Nasładowanie z Goethego)*, w: A. Mickiewicz, *Dziela*, t. 1, *Wiersze*, Warszawa 1955, s. 332-333. Wersja oryginalna: „Kennst du das Land, wo die Zitronen blühen. / Im dunkeln Laub die Goldorangen glühen. / Ein sanfter Wind vom blauen Himmel weht, / Die Myrte still und hoch der Lorbeer steht? / Kennst du es wohl? Dahin! / Dahin mocht ich mit dir, / O mein Geliebter, ziehn”, J.W. Goethe, *Wilhelm Meister Lehrjahre*, „Hamburger Ausgabe”, op. cit., Bd. 7, s. 145. Interpretacja Mickiewicza i porównanie z Goethem to osobny temat i zadanie badawcze.

⁶ W tym roku Włochy osiągnęły najniższy poziom przyrostu naturalnego od zjednoczenia, stan tzw. pułapki demograficznej, grożącej przyspieszeniem społecznych zjawisk schyłkowych, zob. „La Repubblica”, 8.05.2016.

tylko słowa, ale i gesty, ruchy, ton głosu, percepcję, „przesztajamy” się na aktualnie dany świat życia. To uczucie sporego dyskomfortu i sytuacji rodzące nieporozumienia, wskazujące zarazem na właściwą człowiekowi intencję, wolę i potencjalność bycia wszędzie, a jednocześnie na jej daleki od spełnienia stan i brakujące środki do jej realizacji. W sytuacjach tych wydawania się antropologiczny niejako wymóg konfrontacji wiedzy i nastawień kulturowych oraz generowania podejść będących nie tylko zmianą „kulturowych koszułek” (G. Baumann), ani tym bardziej zawłaszczaniem rzeczywistości z jednego tylko punktu widzenia kulturowej wiedzy, ale podejść próbujących sprostać roszczeniu autentyczności obydwu stron, negocjujących ich aspekty.

5. Relacje polsko-włoskie, tak bliskie, tak dalekie, to znakomity obszar do badania naszych kulturowo uwarunkowanych ujęć rzeczywistości. To obszar poddawanej refleksji wymiany spojrzeń, krytyki stereotypów⁸ i wydobycia z niej elementów w sposób istotny wyznaczających wspólny horyzont sensu różnych kultur. To uprzywielejewane, przez bliskość kultur i jej konstатовaną problematyczność, pole ćwiczenia orientacji międzykulturowej, która jest niezbywalnym elementem współczesności. To ćwiczenie wieloperspektywicznego spojrzenia na rzeczywistość, wolnego od stronniczości, regionalności, warunkującego poszerzanie wiedzy; pogłębianie rozumienia, poszukiwanie wspólnych sposobów działania w świecie, w którym problemy stają się coraz bardziej wspólne.

6. Badanie relacji Polski z Włochami we wzajemnym spojrzeniu na siebie pozwala ostrzej dostrzec to, co w każdej z kultur ma znaczenie ponadnarodowe, ponadregionalne i zawierające aspekt uniwersalizujący o globalnej dźwigni. Może być krokiem w kierunku przezwyciężenia, wciąż jeszcze obecnej w Europie, opozycji między zachodnim centrum i peryferiami. Może być też próbą rozwiązania problemu

⁷ Zob. G. Baumann, *The Multicultural Riddle: Rethinking National, Ethnic and Religious Identities*, New York-London 1999.

⁸ Na temat stereotypów w wyobrażeniach o Włoszech wśród studentów włoskiej szkoły zob. M. Lange-Henszke, *Język i kultura Włoch – między wyobrażeniem a rzeczywistością*, www.manszalek.com.pl/.../2011/8/Magdalena%20Lange_Henszke.pdf [dostęp 5.05.16].

niewystarczającego równouprawnienia kultur⁹ i próbą otwarcia kanałów komunikacji między kulturami, w tym komunikacji między badaniami humanistyki.

7. Z powyższych uwag wynika nieunikniona zaakcentowania aspektu kulturowego w studiach włoskich. Należy choćby napomknąć, że aspekt ten odnosi się do ujęcia kultury, które podkreśla a) jej dynamiczny historyczny charakter i b) uwzględnia różne warstwy twórczości ludzkiej¹⁰, a zatem nie tylko kultury wysokiej, ale i popularnej (np. muzyka popularna) oraz materialnej (np. kuchnia). Ten aspekt kulturoznawczy, historyczny i wielowarstwowy, obecny jest zresztą *avant la lettre* w tradycyjnych badaniach italianistyki włoskiej nacechowanych historyzmem.

8. Z powyższych przesłanek wynikają konkretne zadania, z których kilka nakreślił w najogólniejszym zarysie:

8.1. Pierwszym z zadań jest stworzenie programu przedmiotów w odpowiadających zadaniom współczesnych studiów włoskich, uwzględniających aspekt kulturoznawczy z jego dialogicznym, historycznym i wielowarstwowym charakterem. Wielkim wyzwaniem jest stworzenie programu przedmiotu „Wstęp do nauki o literaturze”, który powinien stanowić rezultat konfrontacji dorobku literaturoznawstwa polskiego i włoskiego. W długich dyskusjach z italianistami, m.in. z Vittorioem Coletim i Albertem Beniscellim¹¹, konstatawałem, że dominującą i skuteczną w literaturoznawstwie włoskim modelem historyczno-filologicznego, wchłaniającego nowości w nauce o literaturze, i większe w literaturoznawstwie polskim otwieranie się na zmieniające się paradygmaty: pozytywistyczny, formalistyczny, strukturalistyczny,

⁹ Na te tematy piszę w ostatniej swojej książce, do której pozwałam sobie odesłać czytelnika. A. Czajka, *Międzykulturowość i filozofia*, Warszawa 2016.

¹⁰ Podstawy takiego ujęcia kultury zawierają prace A. Kłoskowskiej, w tym ostatnia, jej praca *Kultury narodowe u korzeni* (1996), wydanie włoskie *Alle radici delle culture nazionali*, trad. M. Bacigalupo, a cura di A. Czajka, con una presentazione Z. Bauman e una lettera K. Dedecius, Reggio Emilia 2007. Zob. także A. Czajka, *Kłoskowska e il problema dell'interculturalità*, „East” (Milano), n. 19, aprile 2008, s. 108-118.

¹¹ Ich podejście do literaturoznawstwa prezentuje w sposób syntetyczny publikacja: A. Beniscelli, V. Coletti, *Strumenti per lo studio della letteratura italiana*, Firenze 1992.

postmodernistyczny. Zadanie wyłonienia programu czepiącego z do-robku obydwu literaturoznawstw uznaliśmy za wielce ambitne i obie-cujące dla obydwu stron.

8.2. Innym zadaniem jest ujmowanie „niepełnej” prze-kładalności kultury¹², zjawiska określonego tym terminem już przez Wilhelma von Humboldta i językoznawcę Eugenia Coseriu¹². Zja-wisko to manifestuje się w postaci luk we wzajemnej percepcji, których istnienie wymaga głębszej refleksji. Oto kilka przykładów. Nieobecne są w polskim widzeniu Włoch takie okresy historyczne jak przejmujące dla wszystkich Włochów i wciąż żywe *anni di piombo*, lata 70. i wczes-ne 80. XX wieku, naznaczone terroryzmem i ekstremizacją polityczną, lata zagrożenia, z których pozostał zinternalizowany, wciąż ożywający lęk na widok pozostawionej torby¹³. Świadomość tych lat jest w Polsce nieobecna, zablokowana wyobrażeniem o Włoszech dobrobytu i *dolce vita*. Równie nieobecny jest okres II wojny światowej we Włoszech, pełen tragicznych sytuacji, takich jak nieoczekiwane ogłoszenie poro-zumienia o zawieszeniu broni zawartego potajemnie między rządem włoskim a aliancami 8 sierpnia 1943 roku, w wyniku którego na paswę hitlerowców wydani zostali żołnierze wcieleni przedtem do sojuszniczej armii i ludność cywilna. Przypomnijmy, że najtragiczniejszym wydarze-niem tego okresu była masakra żołnierzy włoskich na wyspie Kefalini (Cefalonia, 23-28 września 1943), wielu żołnierzy z frontu rosyjskiego zginęło w obozach dla internowanych na ziemiach polskich¹⁴. Nasza świadomość tych sytuacji jest zablokowana bezmiarem polskich cier-pień w II wojnie światowej i ujmowaniem ich jako kwestii narodowej. Włosi z kolei, mimo usilnych starań dyplomacji polskiej (o których, paradoksalnie, najgłośniej jest w Polsce), nie kojarzą Monte Cassino z Polakami, co dla nas jest skandalem poznawczym i godzeniem (choćby

¹² W. von Humboldt, *Roznaitność języków a rozwój umysłowy ludzkości*, przekł. M. Ko-walska, Lublin 2001, E. Coseriu, *Geschichte der Sprachphilosophie*, hrsg. von J. Al-brecht, Tübingen 2015.

¹³ Groźnącej możliwą wybuchową zawartością.

¹⁴ Zob. wspomnienie jednego z nich, znanego pisarza, Maria Rigoniego Stera, *Powrót do legru I/B*, przekł. A. Czajka, „Borusia” 2007, nr 41, s. 202-217 i A. Czajka, *O wojnie, pszczołach i śniegu. Mario Rigoni Stern i komunikacja estetyczna*, Ibidem, s. 225-230.

bezwiednym) w najważniejsze historyczne punkty odniesienia polskiej tożsamości narodowej. W kilkunastu i szeroko odbieranej audycji stacji RAI 3, prowadzonej przez Alberta Angelę i poświęconej walkom o Monte Cassino, o udziale Polaków zaledwie napomknięto, wymieniając ich obok Marokańczyków jako przedstawicieli armii cudzoziemskich. Dopiero interwencja Roberta Saviana, dziennikarza i krytyka kultury politycznej współczesnych Włoch, poprawiła ten obraz. Saviano mówił w swym wystąpieniu w Monte Cassino o wojennych losach Polski, o zesłaniach na Wschód, o Katyniu i zapomnianym wojsku polskim walczącym za wolność Europy. Jakże są przychylni niedostrzegania przez jednych tego, co dla innych jest obradem przewodnim? Nieprzystawal-ność wzorów wspólnotowych, nawyki interpretacyjne, nieprzystające działaniom krajów Europy Wschodniej zbyt wielkiego znaczenia...? Oto pytania, na które w dialogu międzykulturowym trzeba szukać odpowiedzi.

8.3. Zadaniem dość oczywistym jest określenie stanu wza-jemnej wiedzy o sobie i jego nieustanne ulepszanie. Wzajemna wiedza o sobie Polaków i Włochów jest, co zrozumiąle ze względu na kulturową hegemonię włoską w dotychczasowej historii Europy, nierówna. Ale jest to nierówność wymagająca analizy i in-terpretacji. Recepcja i dostępność kanonu kultury włoskiej w Polsce dalekie są bowiem od kompletności. Mimo deklarowanych bliskich więzi z kulturą włoską mało znane są u nas jej najważniejsze „produk-ty”, np. powieść *Narzeczeni* (Promessi sposi) Alessandra Manzonięgo, w której stworzony został współczesny język włoski, czy twórczość Giacomo Leopardiego, nieustannie zasilająca poezję i filozofię włoską. Brak, lub niewiele jest przekładów wielkiej liryki włoskiej XX wieku (Eugenio Montale, Mario Luzi, Giorgio Caproni, Alda Merini), nie mówiąc już o poetach i autorach romantyzmu (Ugo Foscolo, Vittorio Alfieri). Słabo dostępny jest kanon filozofii: na przekład czekają pisma Giambattisty Vica (*Nauka nowa* domaga się nowego tłumaczenia), słaba jest znajomość Benedetto Crocego i filozofii historycznej, współczes-nych prac z zakresu teologii i filozofii religii¹⁵. Za to tłumaczono niemal

¹⁵ Prezentacje sylwetek filozofów włoskich XX wieku, opracowane we współpracy z ba-daczami włoskimi (B. Croce, A. Caracciolo, U. Spirito, P. Piovanini, U. Eco, G. Calogero,

każde słowo Umberto Eco, zaskakująco szeroko recypowano twórczość Gianniego Vattima i Giorgia Agambena. Ciekawe są wybory polskie w odbiorze kultury popularnej. Znajomość u nas Marina Mariniego czy Drupego niekiedy zadziwia Włochów. Nieznane jednak pozostają tak charakterystyczne postaci, jak piosenkarze Mina (Mina Anna Mazzini) czy Gianni Morandi, nie mówiąc już o twórcach piosenki poetyckiej (*cantautori*), jak Fabrizio De André czy Enzo Jannacci. Prawie nieokazane są w Polsce, tak ważne dla współczesnych Włochów, produkcje komików (do niedawna Beppe Grillo, Maurizio Crozza), będące bodaj najbardziej autentyczną platformą refleksji politycznej. Dość dobra jest znajomość filmów, ale Sofia Loren czy Gina Lollobrigida zupełnie inaczej są odbierane w Polsce i we Włoszech. Znajomość kultury polskiej we Włoszech, widzianej w związku z papieżem Janem Pawłem II, z okresem „Solidarności”, a przedtem (negatywnie i pozytywnie) z budową socjalizmu, a jeszcze wcześniej z doświadczeniami II wojny światowej, jest nieporównanie mniejsza od znajomości u nas kultury włoskiej. Jakkolwiek wydaje się, że chęć wzajemnego poznania rośnie, zwłaszcza ze względu na osiągnięcia Polski jako członka Unii Europejskiej, które czynią ją miejscem atrakcyjnym zawodowo również dla Włochów¹⁶. Znajomość literatury polskiej zawdzięcza się pracy polonistów¹⁷, a w wymiarze ogólnym szerokiemu odbiorowi twórczości noblistów: Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej, dość łatwo „przekładalnych” na włoski. Jednakże w dojmująco niedostatecznej

N. Abbagano, G. Capograssi, A. Guzzo), zawiera *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, 3 tomy, red. B. Skarga, Warszawa 1994-1996.

¹⁶ Historia polsko-włoskich relacji kulturowych, analizowana w przeszłości wielokrotnie i wciąż wymagająca analiz i interpretacji, to oczywiście temat do osobnego ujęcia. Przykład klasyczny to: M. Brauner, *Powinowacna polsko-włoskie*, Warszawa 1980, nowy: *Polsko-włoskie kontakty filmowe: topika koprodukcje, recepcja*, red. A. Miller-Klejsa, M. Woźniak, Łódź 2014. Przedstawiane powyżej ogólne uwagi nie wyczerpują, co oczywiste, wszystkich aspektów polsko-włoskiej relacji kulturowych, np. artystycznych. Więcej ciekawym aspektem podejmowanej problematyki byłoby ujęcie twórczości artystów i naukowców międzykulturowych (przykład Igora Mitrogią).
¹⁷ Podstawą do orientacji w wiedzy na temat literatury polskiej może być publikacja *Storia della letteratura polacca*, a cura di L. Marinelli (współautorzy m. in.: A. Ceccherelli, K. Jaworska, L. Bernardini, L. Querciofi Mincer), Torino 2004.

mierze znane są Włochom podstawy naszej kultury, zwłaszcza z racji niedostępnego dotychczas w języku włoskim zestawu najważniejszych osiągnięć naszej humanistyki. A wydaje się, że sporo pozycji podejmuje problemy (i próby ich rozwiązań), które mogłyby zainteresować nie tylko Włochów.

8.4. Na szczególną uwagę zasługują zjawiska leżące w poprzek symetrycznych porównań (klasycznym przykładem takiego symetrycznego podejścia są prace o Japonii autorstwa Ruth Benedict). Wskazujemy tu choćby na charakter tożsamości włoskiej, określany przez antyetyczne tendencje. Z jednej strony można się w nim dopatrywać dawnego, jeszcze rzymskocesarzkiego roszczenia do hegemonizacji i autoreferencyjności, w myśl której ważne jest to, co dzieje się w granicach dawnego imperium. Ślad słaba do niedawna znajomość geografii świata poza granicami imperium (przykłady różnów ze mną: „Polska? Ah, wiem, Praga”, „Czy znów pani jedzie do Sofii?”) i niska znajomość języków obcych. Zarazem poczucie tożsamości Włochów jest w dużej mierze regionalne, w zgodzie z ich historią nowożytną. Ma charakter, który nazwałabym cywilizacyjnym. Jest w nim przywiązanie do sposobu jedzenia i ubierania się, kultury materialnej dnia codziennego, w której wypracowano formy i produkty o wybitnych walorach. Właśnie ten rys tożsamości stanowi powód do dumy, o której mowa w tekście znanego piosenkarza Edgarda Bennata: mimo wszystkich wad i niepowodzeń „na szczęście jesteście Włochami!”¹⁸.

A jaka jest tożsamość polska? Najciemniej jest pod latarnią, ale spojrzenie na innych pozwala rozjaśnić mrok. Już w pobieżnym porównaniu z tożsamością włoską wyłania się rys przywiązania do ojczyzny wielkiej, ideologicznej. Inna od polskiej jest społeczna pozycja kobiet, intensywnie zresztą zmieniająca się w ostatnich latach. Kobiety we Włoszech dopiero w 1946 roku uzyskały prawo wyborcze (w Polsce posiadają je od 1918 roku)¹⁹. Tylko 47% kobiet pracuje zawodowo. Nadal silnie zakorzenione są patriarchalne wzory relacji rodzinnych,

¹⁸ E. Bennato, www.musicroom.it/~bennato-italiani (Tekst napisany na 150. rocznicę zjednoczenia Italii).

¹⁹ Na temat porównania sytuacji kobiet zob. A. Czajka, *Noi donne della nuova Polonia*, „East” (Milano), n. 21, ottobre 2008, s. 104-110.

w myśli których praca kobiet uznawana jest za zło konieczne, a za główne zadanie – mistrzowskie prowadzenie domu i wychowanie dzieci (słynna wyjątkowa pozycja włoskiej matki z wszystkich jej psychospołecznymi konsekwencjami). Wzory te ulegają erozji pod wpływem rosnącego konsumpcjonizmu i egoizmu jednostek (w tym także kobiet) oraz coraz to silniejszemu wpływowi europejskiego ruchu na rzecz równouprawnienia płci. Po 2000 roku dokonywało się ironiczne niemalże wobec zaleceń europejskich umieszczanie w rządzie włoskim modelek i telewizyjnych *show girls*. Od XVIII wieku do niedawna pozycja kobiet zależała od mężczyzny, co w dużym stopniu określało historyczne wzory kobiecości²⁰ oraz konkurencyjny charakter relacji między kobietami, które do dziś stanowią sporą przeszkodę dla wspólnych działań. Przy okazji warto wspomnieć o wychowaniu dzieci we Włoszech, które wbrew rozpowszechnionym wyobrażeniom o jego uczuciowym charakterze opiera się na silnej dyscyplinie i wymogach kulturowo-materialnych (buciki, ubranka, wymogi czystości, konwencjonalizm zachowań). Ponadto Włochów charakteryzuje dystans wobec struktur państwowych i swoisty konserwatyzm, czyli unikanie rozłamów, destrukcji i rozciąganie tradycyjnych pojęć i koncepcji do granic możliwości. Tę właśnie postawę Hugo von Hofmannsthal nazwał „włoskością” (*italianità*)²¹. Walter Benjamin natomiast pisał o „porowatości” (*Porosität*) jako o nieprzejrzystym, wzajemnym, wielowarstwowym sprężeniu u podstaw rzeczywistości, nieciągłym, pełnym uskoków, lecz trwałym i wciąż się odnawiającym²².

Od wielu lat Włochy są krajem goszczącym cudzoziemców, którzy chętnie traktują je jak ojczyznę. W ostatnim czasie do Włoch prawie codziennie dociera tyłu uchodźców, ilu być może mogłoby trafić w ramach ustaleń między państwowych do poszczególnych krajów Europy Wschodniej. Obraz miast włoskich i ich życia codziennego zmienił się niezmiernie, jest kolorowy, przetykany postaciami, zapachami,

²⁰ Zob. np. u Goldonięgo: spryt, przebiegłość, rezolucność.

²¹ H. von Hofmannsthal, *Die Berühmung der Sphären*, Berlin 1931, s. 381.

²² W. Benjamin, *Stadtbilder*, w: *Gesammelte Schriften*, hrsg. von T. Rexroth, Frankfurt a. M. 1980, Bd. IV 2, wyd. wł. *Immagini di città*, a cura di E. Ganni, traduttori vari, Torino 2007.

dźwiękami i formami pozaeuropejskimi. Świadczy to o wielkości Włochów i o żywym w nich rdzeniu chrześcijańskim. Być może nie bez znaczenia pozostają tu uprawiane od wieków przez Włochów praktyki międzykulturowe, niemal nieobecne są tu bowiem reakcje wrogości. Tragedie tonących uchodźców, ich ludzka bliska obecność sprawiły, że przeważało współczucie, zrozumienie dla cierpienia innych ludzi, miłosierdzie, którego wzorem jest papież Franciszek. Ucichęły nawet wrogie wobec obcych partie populistyczne (Liga Północna z jej ostatnim przywódcą, włoskim odpowiednikiem Marine Le Pen, Matteo Salviniem), zbijające kapitał na lęku przed, bardziej jeszcze niż własni włoscy wykluczeni, zrozpaczeniymi. Przyjmowanie uchodźców nie jest zorganizowane we Włoszech w sposób zadowalający (to eufemizm, oczywiście), ale spontaniczne reakcje są l u d z k i e: parafie przyjmują uchodźców, rodziny adoptują osierocone w trakcie przepraw dzieci, nikt nie mówi o lęku i odgradzaniu się, media i ludzie przekazują przesłanie: podaj rękę, zburz mur. Bazyliska św. Piotra nie będzie przed nikim zamknięta jako miejsce Kościoła, który papież nazywa szpitalem polowym dla wszystkich cierpiących. Do Polski dociera o tym mało wiadomości.

Nieprzekładalności, luki we wzajemnej wiedzy o sobie i wymykające się poznaniu idiomy sprawiają, że tworzymy jedni o drugich niestworzone historie, powstaje w ten sposób przestrzeń do manipulowania wyobrażeniami wspólnot. I tu otwiera się pole dla działań kulturoznawców: pole rzetelnego poznawania, rozumienia i uprawiania relacji między ludźmi określającymi się w swym poszukiwaniu siebie nie tylko jednostkowo, ale i za pośrednictwem kulturowych odniesień, i to nie tylko własnej wspólnoty, ale i innych wspólnot, z którymi wchodzimy w relacje.

9. Z tej motywacji zrodził się projekt przedstawienia we Włoszech wybitnych dzieł humanistyki polskiej; jeden z projektów, których cały szereg należałoby w polsko-włoskiej przestrzeni międzykulturowej zrealizować. Jego załóżek stanowiło odczucie w praktyce dydaktyki akademickiej na uniwersytetach włoskich braku ważnych punktów odniesienia w humanistyce polskiej (te polskie punkty odniesienia nadal słabo są obecne w dyskusjach na wspólne europejskie tematy). Można by wręcz powiedzieć, że mieliśmy (i mamy) do czynienia z rodzajem

orientalizmu wewnątrz europejskiego, który ignoruje rzeczywistość Europy Wschodniej i jej produkcję kulturową, albo traktuje ją z góry i ziorczo. Tymczasem w Polsce istniały szkoły, badania, koncepcje nieposiadające swoich odpowiedników we Włoszech, a stanowiące oryginalny i inspirujący wkład w europejski dorobek kulturowy. Przykładem mogą być choćby dzieła takie jak *Historia estetyki* Władysława Tatarkiewicza czy tego samego autora *Historia sześciu pojęć*, które przełożone na włoski znalazły się w sylabusach akademickich i zainspirowały badania²³. Idea przedstawienia kanonu humanistyki polskiej, bogatego w różnorodne treści i dobrze rozpoznawalnego, noszącego nazwę Biblioteki Kultury Polskiej we Włoszech, to kontynuacja inicjatyw wydawniczych Władysława Mieczkiewicza we Francji i utworzonej w Niemczech przez Karola Dedicusa Biblioteki Polskiej w wydawnictwie Subtrkamp (ograniczonej wszelko do literatury pięknej). Wydania włoskie dzieł humanistyki polskiej są opatrzone wstępami i postawiami badaczy włoskich, ukazują się zatem w przestrzeni krzyżowania spojrzeń na nie, co pozwala na uwydatnienie przesłań o ambicjach uniwersalnych. Realizacja takiego projektu pozwala na otwarcie kanałów komunikacji akademickiej, która w świecie globalnym i międzykulturowym nie może pozostać zamknięta w narodowych „pojemnikach”, powinna rozwijać się w sposób intensywny i wieloperspektywiczny, łącząc w sobie wszystkie poszukiwania rozwiązań dla problemów ludzkości. Projekt Biblioteki wpisuje się w pracę kulturową, w której pokładamy wielką nadzieję, wierząc, iż jest jedyną drogą rozwiązania współczesnych problemów: w pracę poszerzania wiedzy o sobie, umiejętności wzajemnego rozumienia i porozumienia, czyli wspólnego działania w jednym wspólnym świecie.

Pierwszy tom Biblioteki to wydanie włoskie prac Jana Białostockiego *Il cavaliere polacco*²⁴. Publikacja miała na celu umożliwienie

²³ W. Tatarkiewicz, *Storia dell'estetica* I, II, III, (1970), a cura di G. Cavaglia, Torino 1979-1980; idem, *Storia di sei idee. L'Arte, il Bello, la Forma, la Creatività, l'Imitazione, l'Esperienza Estetica* (1976), a cura di K. Jaworska, traduzione di O. Burba e K. Jaworska, consulenza scientifica e postfazione di L. Russo, Palermo 1997.

²⁴ J. Białostocki, *Il cavaliere polacco e altri studi di storia dell'arte e di iconologia*, a cura di A. Czajka, prefazione di L. Magnani, Milano 2015.

zajmowania się dziełem Białostockiego i jego kontekstem (prace M. Walickiego, L. Kalinowskiego, M. Porębskiego) w środowiskach akademickich i w publicznej sferze kultury włoskiej. We wspólnej z badaczami włoskimi pracy nad recepcją Białostockiego we Włoszech uwydatniły się wyróżniki włoskiej historii i teorii sztuki lat 50. i 60., a także dynamika rozwoju teorii sztuki w Polsce. Te konstatacje podważyły wizję humanistyki polskiej okresu powojennego jako bezbarwnej i zniewolonej i odkryły nieoczekiwany w tym czasie i miejscu rezerwuuar inspiracji.

Kolejny tom Biblioteki stanowi wybór pism Stanisława Brzozowskiego *Cultura e vita* [Kultura i życie]²⁵. Jego zamysłem jest wyłonienie z dzieła filozofa tekstów, które w najbardziej użyteczny sposób prezentują jego wszechstronną twórczość, a nadto pokazują ją jako wynikającą z polskiego kontekstu kulturowego, a zarazem zawierającą niezbywalny zamyśl uniwersalistyczny. Ten charakter dzieła Brzozowskiego objawił się zarówno jako ożywiający tożsamość polską, jak i umieszczający ją na planie światowej, niustannej, dialogicznej wymiany myśli. W antologii pism wykazuje się produktywność opartych na polskim dorobku humanistycznym koncepcji autora dotyczących problemów światowych – jest to moment, który może stanowić dzwignię zainteresowania międzynarodowego kulturą polską (np. romantyzmem o odmiennej niż angielska czy niemiecka postaci, twórczością Norwida). W antologii pokazane są oryginalne, a poza Polską prawie nieznaną, poglądy Brzozowskiego na twórczość autorów rosyjskich, angielskich, niemieckich, francuskich i włoskich (Vico, Labriola). Poprzez swoją refleksję i formę twórczości, uwydatnioną w antologii, Brzozowski może stanowić cenny punkt odniesienia dla filozofii kultury współczesnego wielokulturowego i zarazem globalnego świata. Rezultatem badawczym samym w sobie jest przekład, w którym w warstwie językowej zaznaczają się analogie, konwergencje, ale i nieprzekładalności, a także przypisy, przedstawiające historię Polski na tle światowym. Tom zarysowuje polskie postaci kultury (w tym humanistyki), a także elementy polskiej recepcji kultury

²⁵ S. Brzozowski, *Cultura e vita*, a cura di A. Czajka, G. Cunico, prefazione di M. Urbanowski, postfazione G. Cunico, trad. L. Masì, riv. A. Czajka, G. Cunico, Milano 2016.

włoskiej oraz włoskiej recepcji kultury polskiej. Zawiera sugestie miejsc zbiteżnych i rozbieżnych w kulturze polskiej i włoskiej, a także wskazuje na koncepcje oryginalnie polskie. Całościowe ujęcie dzieła Brzozowskiego we wstępie (autora polskiego) i w posłowie (autora włoskiego) stwarza warunki do rozpoznania w nim myśliciela dostarczającego rozwiązań problemów o wymiarze światowym, źródła myśli europejskiej na miarę współczesnych sobie filozofii kultury (Heinrich Rickert, Wilhelm Windelband, Georg Simmel, Benedetto Croce).

Tzecim tomem Biblioteki jest włoskie wydanie książki Marii Ossowskiej *Norme morali* [Normy moralnej]²⁶. Ma ono w zamyśle swoim nie tylko rekonstrukcję i prezentację czytelnikom włoskim zjawisk krzyżowania się w polskim środowisku humanistycznym lat powojennych wpływów szkoły lwowsko-warszawskiej i brytyjskiej szkoły analitycznej, ale i twórczenie oryginalnych warsztatów podejmowania problemów etycznych. Prezentacja taka umożliwi, jak zakładamy, porównania rozwoju myśli etycznej w Polsce powojennej, we Włoszech i w krajach europejskich. Stanowieć może wreszcie punkt wyjścia do współczesnych rozważań na temat norm moralnych (w obronie życia, godności i in.), cnót (życiowości, opiekuńczości i in.) w postnowoczesnym i wielokulturowym świecie.

Wydanie włoskie pism Władysława Stróżewskiego *Intorno alla bellezza* [Wokół piękna] będzie próbą prezentacji ujęcia piękna powstającej na gruncie rozwiniętych szczególnie w humanistyce polskiej: tonizmu, fenomenologii i estetyki. Wydaje się, że stanowisko to mogłoby stanowić istotny wkład humanistyki polskiej w dyskusję humanistyki zachodnioeuropejskiej dotyczącą zwrotu estetycznego, możliwości metafizyki oraz perspektyw rozwoju fenomenologii.

Godne wskazania są doświadczenia translatorskie związane z przekładami różnych dzieł humanistyki polskiej – refleksja nad nimi stanowi nowe zadanie badawcze budzące zainteresowanie zarówno w Polsce, jak i we Włoszech.

²⁶ M. Ossowska, *Norme morali*, prefazione di A. Pirri, traduzione di S. Santoliquido, Milano 2016 (w przygotowaniu).

CZĘŚĆ I WŁOSI O POLSCE I POLAKACH